

Bardach, Juliusz

Tadeusz Manteuffel o historii ustroju i prawa

Przegląd Historyczny 86/3-4, 293-301

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Tadeusz Manteuffel o historii ustroju i prawa

Tadeusz Manteuffel w dziejach polskiej nauki historycznej zajmuje szczególne miejsce. Uczony mediewista, twórca, organizator i długoletni dyrektor Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk wyróżnia się w plejadzie historyków samodzielnością myśli badawczej, odwagą w obronie przekonań, precyzją i zwartością tekstów¹. Na sesji Mu poświęconej pragnę zwrócić uwagę na Jego stosunek jako historyka *sensu stricto* do historii ustroju i prawa. Celowość tego wyodrębnienia wynika stąd, że dyscyplina ta zajmuje pozycję graniczną, należąc jednocześnie do nauk historycznych jak i prawnych.

1. Historia ustroju Polski jako odrębna dyscyplina (nazwa stanowiła kalkę niemieckiej *Verfassungsgeschichte*), wykładana w uniwersytetach galicyjskich przez Oswalda Balzera i Stanisława Kutrzebę, zajęła szybko w polskiej nauce historycznej znaczącą pozycję, również dlatego, że przywoływała społeczny i polityczny ustroj państwa, którego tradycja stanowiła podstawowy element tożsamości narodowej². Nieprzypadkowo też wśród historyków polskich prawnikami z wykształcenia byli m.in. Tadeusz Korzon, Władysław Smoleński, Michał Bobrzyński, Władysław Konopczyński, Aleksander Kraushar, wreszcie Marceli Handelsman, który swoje dwie pierwsze monografie poświęcił prawu kamemu polskiego średniowiecza. Uczniem tego ostatniego był Tadeusz Manteuffel. Priorytet nadawany historii politycznej łączył On ze zrozumieniem znaczenia historii ustroju. Znalazło to wyraz już w Jego referacie z 1925 r. zatytułowanym: „Znaczenie historii politycznej dla badań nad historią instytucji politycznych”, jak określił, w ślad za nauką francuską, historię ustroju.

Zdaniem Manteuffla historia ustroju stanowi ważną dziedzinę nauk historycznych. Zgodnie z tym Stanisław Trawkowski w przygotowanej do druku i pośmiertnie wydanej książce Tadeusza Manteuffla „Historyk wobec historii. Rozprawy nieznanne, pisma drobne, wspomnienia” (Warszawa 1976)³ jedno z czoło-

¹ S. Bylina, *Tadeusz Manteuffel (1902-1970) twórca i organizator Instytutu Historii PAN*, „Nauka” 1994, nr 2, s. 165-177, gdzie też zestawienie poświęconych Mu pozycji (przyj. 2).

² Trafnie ujął to D. Beauvois w świeżo wydanej *Histoire de la Pologne* (Paris 1995) nadając rozdziałowi poświęconemu dziejom porozbiorowym tytuł: „Un Etat disparu, une nation tenace” (s. 185-286).

³ W książce tej opatrzonej cennym postawieniem Wydawcy obok nieogłoszonych dotąd prac znalazły się niektóre trudno dostępne, bo drukowane w obcych językach bądź w czasopismach referaty,

wych miejsc poświęcił właśnie historii ustroju. Już sam charakter instytucji politycznych — pisał T. Manteuffel — nadaje pewien urok badaniom, gdyż stykamy się przy tym nie z ułamkowym wycinkiem życia, ale z całością życia społecznego. Wynika to z faktu, że instytucja polityczna jest „rezultatem, wypadkową ścierających się ze sobą sił i okoliczności”. Na przykładzie wydarzeń politycznych w merowińskiej Galii początku VII w. formułował On wniosek, że w badaniach instytucji politycznych „nie można poprzestać na prostej analizie prawniczej źródła, lecz trzeba poznać — wszystkie przyczyny, które do tego, a nie jakiegokolwiek wyniku doprowadziły, trzeba jednym słowem wprowadzić do badań nad urządzeniami politycznymi to, co — jest ujmowane powszechnie pod nazwą historii politycznej”⁴. Związek ustroju politycznego z rzeczywistością polityczną przeciwstawił Manteuffel izolowanej formalno-prawnej interpretacji instytucji państwowych. Wskazanie na wzajemny związek ustroju i historii politycznej wyszło spod pióra młodego, zaledwie 23-letniego, świeżo po doktoracie, historyka. Stanowiło ono teoretyczne uogólnienie postawy badawczej Jego mistrza, ale jednocześnie drogowskaz własnych badań.

W opublikowanych w 1937 r. obszernych „Dziejach wczesnego średniowiecza” (do końca X w.) stanowiących część pierwszą IV tomu „Wielkiej historii powszechnej” Trzaski, Everta i Michalskiego wyodrębnił w osobnym rozdziale ustrój, prawo i administrację, gdy w następnym zajął się gospodarką i stosunkami społecznymi. Inaczej już było w powojennej syntezie: „Historia powszechna. Średniowiecze” (wyd. 1 — 1965), gdzie układy społeczne i ustrój polityczny, podziały i reformy administracyjne zostały w sposób integralny powiązane z historią polityczną, która stanowi oś syntezy. Wielowątkowość z lat trzydziestych ustąpiła miejsca integracyjnemu oglądowi dziejów, w którym ustrój polityczny ściśle związany z historią polityczną utrzymał swoją pozycję, ale prawo zeszło na plan daleki. Znacznie wyżej znalazły się dzieje kultury, zwłaszcza duchowej, którym z biegiem czasu Manteuffel przypisywał coraz większe znaczenie. „Historii politycznej — pisał S. Trawkowski — wyznaczał rolę kośćca wykładów syntetyzujących i podręcznikowych, które w jego zamierzeniu powinny w ścisłym powiązaniu ukazywać sprawy polityczne, społeczne, gospodarcze, kulturowe”⁵. Wyrazem niedoceniaenia historii prawa *sensu strictiori* czyli prawa sądowego była wypowiedź z końca lat sześćdziesiątych, w której, podkreślając znaczenie badań nad historią ustroju, Manteuffel deklaruje jednocześnie brak zainteresowania historią prawa sądowego. Jego zdaniem historia prawa należy do historii nauki, gdy historia ustroju stanowi ważny obiekt badań i konieczny składnik wykształcenia historycznego⁶. Zwracał też w niej uwagę na historię doktryn politycznych, podkreślając jej ściśle związki jako dyscypliny granicznej z historią ruchów ideologicznych.

artykuły i wypowiedzi T. Manteuffla. Omówieniu problematyki historyczno-prawnej w tej książce poświęciłem artykuł: *Tadeusz Manteuffel a historia państwa i prawa*, CzP-H t. XXIX, 1977, z. 2, s. 219-226.

⁴ *Historyk wobec historii*, s. 26.

⁵ S. Trawkowski, *Tadeusz Manteuffel (1902-1970)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, Warszawa 1986, s. 431.

⁶ Wypowiedź w *Ankiecie na temat miejsca dyscyplin historyczno-prawnych wśród nauk historycznych i prawnych*, CzP-H t. XXI, 1969, z. 2, s. 175-176.

Historykowi prawa trudno zgodzić się z poglądem, że historia prawa należy tylko do historii nauki, choćby ze względu na rolę prawa własności dla ustroju społeczno-politycznego, czy prawa zobowiązań dla stosunków produkcji i wymiany. Również w prawie karnym znajdowały wyraz stosunki społeczne, polityczne i religijne, panujące normy moralne. Z kolei system prawa w każdym okresie odgrywa czynną rolę w kształtowaniu tych stosunków, a kultura prawna stanowi część kultury ogólnej. Zauważmy, że w praktyce badawczej jednak Manteuffel wielokrotnie powoływał się na normy i instytucje prawne w przedstawianiu stosunków społecznych, politycznych i religijnych. Wzbogacało to obraz globalny prezentowanych zagadnień. Tak więc deklaracji programowej nie towarzyszyła — szczęśliwie chyba — konsekwentna praktyka. Będzie jeszcze okazja do tego powrócić.

2. Podjęte wcześniej badania nad immunitetem doprowadziły Manteuffla do zainteresowania się feudalizmem (używał On na ogół odmiany „feodalizm”) jako całością. Poświęcił mu wiele przemyśleń i prac. Za wzorzec przyjął zachodnioeuropejski model feudalizmu, jako ustroju opartego na wasalstwie w zakresie stosunków osobowych, na beneficjum w zakresie stosunków rzeczowych i na ograniczeniu władzy monarszej w dziedzinie władzy publicznej. Jako zjawisko związane z wasalstwem z jednej, a rozkładem władzy państwowej z drugiej strony, występowała ukształtowana na podstawie więzi personalnych hierarchia lenna. Takie ukształtowanie modelu ustroju feudalnego ograniczonego — w zasadzie — do kręgu imperium karolińskiego upatrywał Manteuffel w zjawiskach natury politycznej. W postkarolińskiej Europie podkreślał rolę walk dynastycznych w końcu IX i na początku X wieku osłabiających władzę monarszą i prowadzących do utraty przez nią kontroli nad odleglejszymi prowincjami rządzonymi przez energicznych hrabiów. Tego rodzaju ujęcie było sprzeczne z poglądem Jego mistrza, który w rozprawie „Z metodyki badań feudalizmu” (1917) eksponował elementy feudalne w ustroju Polski średniowiecznej w postaci mediatyzacji części rycerstwa, istnieniu warunkowych nadań ziemi, wreszcie w immunitetach przenoszących na panów gruntowych znaczną część uprawnień władzy państwowej na terenie ich dóbr⁷.

W teorii marksistowskiej ujmowano feudalizm jako formację społeczno-ekonomiczną. Charakteryzowała się ona w rolnictwie przewagą gospodarki naturalnej przy istnieniu własności podzielonej ziemi, osobistą zależnością chłopów od panów feudalnych oraz związanymi z tym formami renty. Prowadziło to do rozszerzenia pojęcia feudalizmu na kraje Europy Środkowej i Wschodniej, a również na wiele krajów Azji i Afryki. W przeciwieństwie do tak szerokiego pojęcia Manteuffel opowiadał się za rozumieniem feudalizmu jako systemu politycznego właściwego Europie Zachodniej. Później, w latach sześćdziesiątych rozszerzył go na inne kręgi kulturowe jak Japonię, powołując się w tej materii na książkę R. Strayera i R. Coulborna „Feudalism in History” (1956). Zawsze jednak ujmował feudalizm jako

⁷ Przedruk w: M. H a n d e l s m a n, *Średniowiecze polskie i powszechne. Wybór pism*, Warszawa 1966, s. 94-196. Zob. też referat *Feudalizm i feudalizacja w świecie zachodnioeuropejskim*, wygłoszony w 1923 r. na IV Międzynarodowym Zjeździe Historyków w Brukseli (tamże, s. 209-232), gdzie po ukazaniu licznych podobieństw w ustrojach średniowiecznej Polski i Francji Autor wyciągnął wniosek, że feudalizacja była „wyrazem powszechnym tworzenia się społeczeństw średniowiecznych”, gdy feudalizm w jego zachodnioeuropejskim kształcie z hierarchią lenną „był związany z terytorium pełnego oddziaływania imperium rzymskiego” (s. 232).

„system rządzenia, nie zaś ustroj gospodarczy czy społeczny”⁸. Negując istnienie feudalizmu w polskim średniowieczu Manteuffel wystąpił z oryginalną tezą, że procesy feudalizacji dają się zaobserwować również w Polsce, ale dopiero w dobie nowożytnej. Stanowisko to rozwinął w rozprawie „Feudalizm polski” (1964). Wychodząc z założenia, że feudalizm występował tam wszędzie, gdzie dochodziło do rozkładu władzy państwowej stwierdzał, że mógł „równie dobrze mieć miejsce zarówno w tej jak w innej epoce”⁹. Rządy magnatów, których pozycję przyrównywano do książąt Rzeszy, wokół których skupiała się klientela szlachecka, a wstępujący w służbę magnata ślubowali mu wierność i posłuszeństwo przez podanie ręki (słudzy rękodajni), prowadziły Manteuffla do przekonania, że od schyłku XVI wieku proces rozkładu władzy państwowej w dawnej Rzeczypospolitej prowadził „do takich form ustrojowych, jakich zespół moglibyśmy nazwać feudalizmem polskim”¹⁰. Stanowisko to było wynikiem wieloletnich przemyśleń, kiedy to po kilkunastu latach przerwy Manteuffel powrócił do tej problematyki. We „Fragmentach wspomnień” tak pisał o tej przerwie: „przedstawiciele nauki marksistowskiej zaczęli propagować nowe rozumienie terminu feudalizmu — — Nie chcąc rezygnować z moich dotychczasowych poglądów postanowiłem zaprzestać prac nad feudalizmem i rozejrzeć się za nową tematyką”¹¹.

W opublikowanym w 1970 r. artykule „Poznanie historyczne a relatywizm ocen” jako klasyczny przykład wieloznaczności przytoczył On termin „feudalizm”, zwracając uwagę, że w ekonomiczno-społecznym jego ujęciu przeważają „względy natury czysto taktycznej”¹². Oznaczało to, że rozszerzenie pojęcia feudalizmu zostało podyktowane względami ideologicznymi. Idąc tym śladem należy uznać, że należy ono do sfery, której odpowiada relatywizm ocen związany ściśle z ewolucją pojęć. Problem feudalizmu miał w twórczości Manteuffla istotne znaczenie. Jak zauważa S. Trawkowski „do studiów nad feudalizmem powracał stale”¹³.

3. Oryginalność myśli badawczej Manteuffla zaznaczyła się w dziedzinie zagadnienia początków państw europejskich. Poświęcone było temu zorganizowane przez Niego we wrześniu 1965 r. międzynarodowe kolokwium „Europa w IX-XI wieku. Narodziny państw narodowych”¹⁴. W swoim referacie Manteuffel zajął się trendami integracyjnymi i dezintegracyjnymi w państwach wczesnośredniowiecznej Europy¹⁵. Do integracyjnych zaliczył m.in. rolę Kościoła, która przesądziła o narodzeniu się monarchii Franków. Gdy chodzi o Słowian, to ich pierwsze formacje polityczne jak państwo Samona czy Wielkich Moraw zawdzięczać należy — sądził

⁸ *Historyk wobec historii*, s. 100-101.

⁹ Tamże, s. 115-116.

¹⁰ Tamże, s. 118. Stanowisko bardziej zgodne z poglądem o istnieniu ustroju feudalnego w Polsce średniowiecznej zajął Kazimierz Tymieniecki w artykule *Polskie państwo feudalne* (KH r. LXV, 1958, nr 3, s. 825-843), gdzie podsumowujące sformułowanie brzmi: „W większości ziem Rzeczypospolitej odrębności powyższe [brak wyższej szlachty — J.B.] nie przeszkodziły wybujałemu hierarchizmowi typowo feudalnemu” (s. 840).

¹¹ *Historyk wobec historii*, s. 353. Zob. też *Postowie S. Trawkowskiego*, s. 420.

¹² Tamże, s. 32-33.

¹³ S. Trawkowski, *Tadeusz Manteuffel*, s. 433.

¹⁴ *L'Europe aux IX^e-XI^e siècles. Aux origines des Etats nationaux*, Warszawa 1968, s. 527.

¹⁵ *Problèmes d'intégration et de désintégration des Etats européens aux IX^e et X^e siècles*, tamże, s. 21-30.

— wybitnym jednostkom. Gdy ich zabrakło, Słowianie wracali na poziom podziałów plemiennych. W rezultacie stawali się, gdy chodzi o plemiona na zachód od Odry i po części w dorzeczu Dunaju, obiektem podbojów przez germańskich sąsiadów bądź najeźdźców ze Wschodu (Bułgarów, Madziarów).

Wśród wczesnośredniowiecznych organizacji państwowych rozróżniał Manteuffel cztery kręgi: pierwszy — bałkański, w którym górowały wpływy bizantyńskie zgodne z modelem państwa wschodniorzymskiego w wydaniu cesarza Justyniana; drugi — postkaroliński, więc dziedzictwo imperium Karola Wielkiego, które uległo rozpadowi i feudalizacji; trzeci — to kształtujące się w Europie Środkowo-Wschodniej państwa poczynając od związków plemiennych do form bardziej stabilnych i rozwiniętych, również dzięki recepcji wzorców karolińskich; czwarty — państwa powstałe w wyniku podbojów, jak Bułgaria, Węgry a na Zachodzie Normandia, Anglia. Ten ostatni krąg prowadził do ukształtowania stosunków mających charakter wzorcowy, bo wspólnych dla całego państwa powstałego w rezultacie podboju, gdy tam gdzie kształtowało się ono w drodze ewolucyjnej, zaznaczały się mocniej odrębności lokalne.

Do czynników dezintegracyjnych zaliczył Manteuffel słabość władzy centralnej, jej niezdolność do zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia mieszkańców kraju wewnątrz oraz jego obrony przed najazdami z zewnątrz.

Swoje spojrzenie na początki państwa polskiego zawarł Manteuffel w artykule: „Państwo Mieszka I a Europa” (1960). Zastanawiając się nad treścią dokumentu znanego pod nazwą *Dagome iudex* uznał, że celem jego było „zabezpieczenie władców piastowskich przed ewentualnymi roszczeniami niemieckimi do hołdu z tych ziem”¹⁶. Pogląd ten po latach zweryfikował w zbiorowej syntezie, gdzie uznał, że celem tego aktu, który ujmował jako *precaria oblata*, było zapewnienie spadku Odzie i jej nieletniemu potomstwu. Skierowany więc był on przeciw pierwotnemu Bolesławowi¹⁷. Opublikowany w 1979 r. „Zarys historii Polski” miał się ukazać dużo wcześniej pod redakcją Tadeusza Manteuffla, który napisał też obszerną część pierwszą. Prace nad całością zahamowała śmierć Manteuffla, kiedy nie był jeszcze skompletowany materiał całości tomu (jego redakcji podjął się Janusz Tazbir). Dla poznania poglądów Manteuffla na dzieje Polski Piastów ma „Zarys” szczególne znaczenie, stanowi bowiem ostatnie i najobszerniejsze ich przedstawienie. Dlatego też należy się mu szczególna uwaga.

Instruktywne są rozważania dotyczące patrymonialnego charakteru władzy państwowej w Polsce wczesnopiastowskiej. Zdaniem Manteuffla „stosunek księcia do państwa układał się — w ramach prywatno-prawnych, podobnie jak na Zachodzie. Książę uważał się za wyłącznego właściciela tak samego państwa, jak — z czasem — wszystkich ziem, które nie przeszły poprzednio w ręce ludzi wolnych”¹⁸. Stanowiło to podstawę nakładania przez monarchę jako bezpośredniego pana całej ludności zróżnicowanych świadczeń w naturze i osobistych określanych wspólną nazwą ciężarów prawa książęcego.

Z uprawnień władczych monarchy wpływała też jego funkcja sądownicza mająca tak dla niego jak i dla ogółu ludności istotne znaczenie co — dodajmy —

¹⁶ KH r. LXVII, 1960, nr 4, s. 1032.

¹⁷ *Zarys historii Polski*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1979, s. 18.

¹⁸ Tamże, s. 17.

znajdowało również wyraz w tytulaturze władców: *dux* (lub *rex*) *et iudex* (stąd i Mieszko *Dagome iudex*). Sądownictwo było nierozłączne z prawem. Oceniając wczesnośredniowieczne prawo zwyczajowe Manteuffel wypowiedział pogląd, że „wszelkie średniowieczne normy prawne były niezwykle elastyczne — ich stosowanie zależało od indywidualności księcia. Podczas gdy słabsi władcy podporządkowywali się uchwałom wiecowym, silniejsi rządili niemal samowładnie”¹⁹. Tak samo orzekali jako sędziowie. Przykładem arbitralnego wyrokowania była sprawa biskupa Stanisława skazanego za udział w spisku przeciw królowi Bolesławowi Śmiałemu „na hańbiącą karę obcięcia członków”²⁰.

Rolę prawa uwydatnił także Manteuffel przedstawiając tzw. testament Krzywostego, którego treścią było pogodzenie praw spadkowych wszystkich synów z utrzymaniem jedności państwa. Takim rozwiązaniem była instytucja pryncypatu²¹. Jego unicestwienie w trakcie okresu rozbicia dzielnicowego, więc dominacji trendu dezintegracyjnego, przyspieszyło proces ukształtowania się stanów, które z kolei stały się poważnym czynnikiem integracyjnym. Ujawniło się to najwcześniej w działalności duchowieństwa u schyłku XIII w., za czasów rządów na stolicy gnieźnieńskiej Jakuba Świnki, a następnie arcybiskupa Jarosława, który w początkach panowania Kazimierza Wielkiego stwierdzał, że „król polski jest panem wszystkich ziem składających się na Królestwo Polskie, nadaje je, komu chce i komu chce odbiera”. Integrującą rolę odegrały też przywileje nadawane już nie jednostkom, ale całemu stanowi szlacheckiemu. W społeczeństwie stanowym XIV-XV stulecia relacjom „król i stany” poświęcił T. Manteuffel cały rozdział (XIV) „Zarysu”. W dyskusji pomiędzy Henrykiem Samsonowiczem, który społeczeństwo stanowe w Polsce widział dopiero w XVI w. a Stanisławem Russockim, który bronił poglądu, że można o nim mówić już w XIV stuleciu²², obraz zarysowany przez Manteuffla przemawiał wyraźnie na korzyść tego ostatniego. „W obrębie jednolitego prawnie stanu szlacheckiego — pisał On — utrzymywało się rozwarstwienie majątkowe, co sprawiało, że równość możnowładztwa i średniej szlachty była tylko pozorna. Gdy możliwym nie udało się wyodrębnić w osobny stan, stali się oni przywódcami i faktycznymi reprezentantami całej szlachty”²³.

Znaczną rolę przypisywał Manteuffel Statutom Kazimierza Wielkiego. „W skodyfikowanym prawie — pisał — znalazła odbicie ewolucja struktury społecznej”²⁴. W tej dobie „działalność ustawodawcza monarchii, wymiar sprawiedliwości, organizowanie sprawnej administracji, wszystko to stwarzało rozległe pole działania dla wykształconych prawników, znawców prawa rzymskiego, którego zasady brano wówczas za podstawę organizacji państwa scentralizowanego. Ci tzw. legiści stawali się najbliższymi współpracownikami i najbardziej zaufanymi doradcami króla. Z ich grona wybierał — — kandydatów na najwyższe urzędy”²⁵. Wśród motywów założenia w 1364 r. Akademii Krakowskiej jako istotny motyw wymie-

¹⁹ Tamże, s. 16.

²⁰ Tamże, s. 31.

²¹ Tamże, s. 35.

²² Zob. wypowiedź S. Russockiego, *Kilka uwag o ustroju Polski XIV-XVI wieku*, „Sobótka” 1993, nr 2-3, s. 123-128, gdzie też literatura sporu.

²³ *Historyk wobec historii*, s. 88-89.

²⁴ Tamże, s. 87.

²⁵ Tamże, s. 91.

niał zapotrzebowanie monarchy na legistów. Również w wydanej pośmiertnie książce „Kultura Europy średniowiecznej”²⁶, będącej zbiorem studiów o charakterze popularno-naukowym, stanowiących w części fragmenty nieukończonych książek, wiele miejsca zajmuje ustrój i prawo miast. Szczególną uwagę zwracał Manteuffel na rolę recepcji prawa niemieckiego przez miasta polskie²⁷. Przyjmując definicję kultury Stefana Czarnowskiego, że jest to „wszelki trwały dorobek zbiorowości ludzkiej obejmujący wszystkie dziedziny życia ludzkiego zarówno duchowego jak i materialnego”²⁸, obejmował nią kulturę prawną. Jak wspomniano już wyżej zaowiedź o braku zainteresowania dla prawa sądowego nie sprawdziła się w toku analizy twórczości Manteuffla.

4. Historii ustroju i prawa dotyczą bezpośrednio wzajemne relacje Kościoła i państwa w średniowieczu, którym Manteuffel wiele uwagi poświęcał. Problem wyższości władzy duchownej nad świecką, czy odwrotnie, był przedmiotem rozważań Autora w nieukończonym tekście „Kościół a państwo w średniowieczu”, pisany w latach 1959-60, a doprowadzonym do schyłku X wieku. Na uwagę zasługuje tu określenie Kościoła w dobie poprzedzającej reformę kluniacką jako „sfeudalizowanego”, co Autor wiązał z upadkiem władzy papieskiej i z wewnętrznym rozprzężeniem Kościoła, choć brak tu było innych elementów składowych tego systemu²⁹. Byłaby to jeszcze jedna wskazówka o stopniowym rozszerzaniu pojęcia feudalizmu w pisarstwie Manteuffla.

W związku z christianizacją Polski, zauważmy, że w pracy pisanej w latach II wojny światowej powstanie ludowe lat trzydziestych XI w. określał mianem reakcji pogańskiej³⁰, gdy w 1952 r. Manteuffel twierdził, że dopatrywanie się w powstaniu ludowym reakcji pogańskiej jest nieuzasadnione i akcentował jego społeczny charakter³¹. Tymczasem jest rzeczą znaną również w innych krajach (Ruś, Węgry), że reakcja ludności na wyzysk i ucisk ze strony grup panujących łączyła się z odrzuceniem nowej religii pod hasłem powrotu do dawnych, więc pogańskich, stosunków.

Godne uwagi jest wyeksponowanie przez Manteuffla roli synkretyzmu religijnego oraz jego rozpowszechnienia w pierwszych stuleciach po przyjęciu chrześcijaństwa. W tym świetle różnice między schryistianizowaną górą społeczną a formalnie uznawanymi za wyznawców nowej wiary rzeszami ludności polskiej rysują się w sposób nader plastyczny.

5. Istotne znaczenie dla historii ustroju i prawa polskiego ma problem wpływów obcych. Zagadnieniem recepcji zajmował się Manteuffel wielokrotnie. Dla wyjaśnienia form, które pojawiły się w ustroju polskiego średniowiecza stwierdzał, że „jedynym słusznym wytłumaczeniem będzie przyjęcie recepcji prawnej, która na

²⁶ *Kultura Europy średniowiecznej*, Warszawa 1974, z postłowiem S. Tra w k o w s k i e g o, gdzie przedstawiono genezę tej książki (s. 370-376).

²⁷ Tamże, s. 156-175. Ostatnie zwarte przedstawienie zagadnienia dał Z. R y m a s z e w s k i, *O prawie miejskim w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Wielkie miasto. Czynniki integrujące i dezintegrujące* t. I, Łódź 1995, s. 26-33.

²⁸ *Kultura Europy średniowiecznej*, s. 5.

²⁹ *Historyk wobec historii*, s. 69.

³⁰ Tamże, s. 176-177.

³¹ Tamże, s. 273-274.

polskim terenie miała szerokie zastosowanie w wiekach średnich³². Do tych recypowanych elementów zaliczał karolińską organizację dworu monarszego, frankijski stosunek panującego do państwa jako własności prywatnej, administracyjny podział na kasztelanie na wzór hrabstw karolińskich, organizację militarną opartą na ustroju lennym, ciężary prawa książęcego ukształtowane na wzór zachodnioeuropejskich obciążeń, wreszcie organizację kościelną. Była to — jak stwierdza — „recepja prawa, a nie pełnego ustroju. Niemniej niektóre z instytucji feudalnych przyjęły się wcale dobrze, a nawet rozkwitły na naszym terenie wprowadzając w zakłopotanie badaczy feudalizmu polskiego³³. To ostatnie zdanie należałoby — sędzę — odnieść do M. Handelsmana, który uwydatniał, jak wiemy, analogie w przemianach ustroju Polski i Europy Zachodniej. Inaczej Manteuffel, który odnosił wszystkie te zjawiska do recepcji prawnej, podkreślając, że nie mogą one „w żadnym razie stanowić dowodu istnienia u nas feudalizmu rodzimego”. Były bowiem „przeznaczone dla obcych przybyszów, których chciano zachęcić do pozostania w Polsce przez stworzenie warunków takich, do jakich przywykli u siebie w dawnej ojczyźnie³⁴. Jeśli jednak te przejęte instytucje niekiedy „nawet rozkwitły na naszym terenie”, to świadczyłyby to, że znalazły się w sprzyjających, więc w zbliżonych warunkach, a z kolei ich „rozkwit” oddziaływał na ustrój Polski. Z drugiej strony można sądzić, że takie zjawiska, jak patrymonialny charakter władzy państwowej czy system ciężarów prawa książęcego mogły być wynikiem nie tyle recepcji, ile analogii rozwojowych. Wskazywałyby na to m.in. przykład Rusi, która czerpiąc wzory nie z Zachodu lecz z Bizancjum, ukształtowała podobny system zarówno stosunku monarchy do terytorium, jak i — po części — obciążeń ludności.

6. Dużo uwagi poświęcał Manteuffel zagadnieniom ideologii. Rozpatrywał je przede wszystkim w aspekcie stosunku: ortodoksja — heterodoksja. Kwestia prawowierności w tamtych czasach rzutowała na panujące idee polityczne oraz znajdowała bezpośredni wyraz w ustroju i prawie karzącym surowo „heretyków”. Nawiązał tu Manteuffel do swojej książki „Narodziny herezji. Wyznawcy dobrowolnego ubóstwa w średniowieczu” (1963) i licznych artykułów poświęconych zagadnieniu ubóstwa w Kościele, zakonów żebrzących itp. Decyzja o tym, czy dany nurt reformatorski zostanie uznany za heretycki, czy uzyska sankcję władz kościelnych, zależała — twierdził — przede wszystkim od stosunku do władzy papieskiej. Kierunki, które uznawały zwierzchnictwo papieża, znajdowały dla siebie miejsce w oficjalnym Kościele, nawet gdy głosiły idee ubóstwa, dalekie, jak wiadomo, od praktyki książąt Kościoła. Te nurty natomiast, które występowały przeciwko autorytetowi następcy św. Piotra, narażały się na prześladowanie jako heretycy.

„W wiekach średnich — pisał w 1962 r. — każdej mniejszości ideologicznej groziło potępienie i natychmiastowe uznanie za głosicieli herezji. W rzeczywistości wszystko zależało od ułożenia stosunków z władzami Kościoła. Odmowa podporządkowania się ich decyzjom pociągała za sobą nieuchronne potępienie. Krnąbrna mniejszość stawała się wówczas heretykami. Natomiast całkowite podporządkowanie dawało gwarancję pewnej tolerancji dla poglądów mniejszości ideolo-

³² Tamże, s. 113.

³³ Tamże, s. 114.

³⁴ Tamże, s. 115.

gicznej. Dlatego tak trudno często wyznaczyć dokładną różnicę między ortodoksją a heterodoksją”³⁵.

Taki wniosek eksponujący stronę formalno-organizacyjną pozostawiał w cieniu problematykę ideologiczną. Tymczasem — jak wiadomo — kierunki najbardziej radykalne były najczęściej najbardziej bezkompromisowe w stosunku do oficjalnego Kościoła, napotykać w konsekwencji na jego zdecydowane przeciwdziałanie w postaci wymierzonych przeciw „heretykom” sankcji. Podobna refleksja nie była obca Manteufflowi, który w powoływanym już artykule „Poznanie historyczne a relatywizm ocen” (1969) pisał, uzupełniając i rozszerzając wcześniejsze wywody: „Jak wykazałem na przykładzie herezji, pojęcie jej jest w wysokim stopniu względne. Uznanie jakiegoś zjawiska za heretyckie zależy przede wszystkim od stopnia, w jakim zagraża ono panującej doktrynie. Jeśli poglądy niekonformistyczne stanowią dla niej istotne niebezpieczeństwo, są z reguły traktowane jako heretyckie. Kiedy natomiast w zmienionych okolicznościach nie budzą już niepokoju wśród wyznawców doktryny ortodoksyjnej, przestaje się doszukiwać w nich herezji”, a mogą być uznane za nieszkodliwe, a nawet wręcz budujące³⁶.

Widać tu dojrzewanie myśli syntetycznej, która obejmuje stopniowo różne aspekty badanego zjawiska. Pozwala też na wgląd w procesy konceptualizacji, tak istotne dla zrozumienia warsztatu i twórczości Uczzonego.

Zarysowano powyżej kilka zagadnień dotyczących historii ustroju i prawa w twórczości Manteuffla. Ich cechą szczególną stanowi, że zostały one sformułowane przez wybitnego historyka stosunków politycznych i idei, więc z pewnym dystansem, a jednocześnie dobrze zorientowanego w materiach, o których tu mowa. Ich dyskusyjny charakter jest zgodny z zasadniczą postawą Manteuffla, który podkreślał rolę dyskusji naukowej jako najlepszej drogi zbliżania się do prawdy. Sam był odważnym, ale i rozważnym, precyzyjnym polemistą. O Jego nieprzemijających zasługach dla nauki historycznej pisano już sporo, a będzie się do nich często wracało. By móc je w pełni ocenić należałoby wydać pełny tekst pokiereszowanego przez cenzurę Jego referatu na VIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie w 1958 roku³⁷. Bowiem Tadeusz Manteuffel choć nieobecny ciałem, trwa nadal żywy dzięki ewokującej sile swych myśli i ustaleń.

³⁵ Tamże, s. 76.

³⁶ Tamże, s. 30-31.

³⁷ J. B a r d a c h, *Z perspektywy półwiecza*, [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886-1986. Zbiór studiów i materiałów*, pod red. S. K. K u c z y ń s k i e g o, Warszawa 1990, s. 66-67; tenże, *Trudne początki*, [w:] *Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk 1953-1993*, pod red. S. K. K u c z y ń s k i e g o, Warszawa 1993, s. 69-71. Referat T. Manteuffla publikujemy wyżej w tym zeszycie PH, po raz pierwszy w pełnej, nieocenzurowanej wersji.